

MARIA HALAMSKA¹

AKTUALNE WYZWANIA STOJĄCE PRZED POLSKĄ WSIĄ I ROLNICTWEM

Komentarz socjologiczny

Tytuł tej debaty tylko pozornie jest oczywisty. Według mnie, komentarza wymaga zarówno słowo „aktualne”, jak i „wyzwania”, każde z innych powodów. Co to znaczy bowiem przymiotnik „aktualne”? To znaczy bieżące czy istniejące? Do kiedy są one aktualne? Jeśli traktować pojęcie „aktualny” zgodnie z metodologiczną zasadą historyczności, to wyzwania już w momencie ich określenia przestają być aktualne, przechodzą do historii.

Natomiast spojrzenie na wieś przez pryzmat stojących przed nią wyzwań implikuje przyjęcie ważnego założenia. Wyzwanie może bowiem stać tylko przed kimś: jednostką, społecznością, społeczeństwem, ludzkością – bytem społecznym, zdolnym do posiadania podmiotowości. Tej podmiotowości nie mają same ludzkie działania, nawet tak zinstytucjonalizowane i strukturalizowane, jak gospodarka czy rolnictwo. Rolnictwo – jego wydajność, przemiany etc., może być przedmiotem wyzwań, mogą one przed nim – przez społeczeństwo, społeczności wiejskie, konsumentów – być stawiane. Bez wątplenia jednak ono i jego przekształcenia znacząco wpływają na naturę wyzwań, stojących współcześnie przed polską wsią.

Przyjęcie założenia o podmiotowości wsi, jako bytu społecznego, wyznacza ramy artikulacji tych wyzwań. To założenie oznacza zarazem, że społeczeństwo traktowane jest jako proces społeczny i posiada właściwość samoprzekształcania się. Innymi słowy – społeczeństwo nigdy nie istnieje w stanie bezruchu, ciągle staje się. Z tej perspektywy wyzwań nie można formułować w kategoriach rzeczowych, jak na przykład „tysiąc szkół na tysiąclecie” czy „parytetu dochodowego”, lecz muszą być sformułowane w języku społecznych działań, przedsięwziętych przez świadome podmioty społeczne. Dlatego też uważam, że najważniejszym wyzwaniem, jakie stoi dzisiaj przed polską wsią, jako bytem społecznym, jest aktywny udział w tworzeniu własnego miejsca w postindustrialnym społeczeństwie polskim, gwarantującego równoprawność

¹ Prof. dr. hab. Maria Halamska, pracownik naukowy Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.

w życiu społecznym. Inaczej można to określić jako współdziałanie w tworzeniu nie tylko nowej wsi jako swoistego ładu społecznego, ale także współdziałanie w określeniu nowej wiejskości.

Wynika to z co najmniej trzech grup przyczyn. Po pierwsze – z prawidłowości rysujących się w rozwiniętych społeczeństwach, gdzie zaciera się tradycyjnie definiowana granica między miastem a wsią, kiedy każde z nich stawało się synonimem charakteru działalności gospodarczej, sposobu życia, charakteru uczestnictwa w życiu publicznym, etc. Cała dyskusja na ten temat toczy się wokół wyczerpania się mocy eksplanacyjnej opozycji miasto – wieś. Ma to swoje konsekwencje dla nauk społecznych – studia wiejskie zastępują socjologię wsi. Ogólnie jednak można stwierdzić, że w całym wysoko rozwiniętym świecie „wieś” poszukuje nowego miejsca w tzw. społeczeństwach globalnych.

Po wtóre, wynika to ze szczególności zmian, które składają się na polski proces transformacji systemowej końca XX i początku XXI wieku. Naturę i sekwencję procesów wchodzących w jej skład bardzo trafnie opisał prof. Andrzej Rychard, wyróżniając: 1) odejście od gospodarki planowej do gospodarki rynkowej, 2) wyjście ze zdeorganizowanego socjalizmu państwowego do zdeorganizowanej demokracji pluralistycznej, 3) odejście od stanu ograniczonej tożsamości narodowej (przymusowej) do nowej formy ograniczonej tożsamości (dobrowolnej), jaką przyniosła akcesja do UE². Innymi słowy – wieś wyszła z jednego krępującego kokonu, by wejść w inny, nie do końca wiadomo, czy luźniejszy.

Po trzecie, wynika to z transmisji na polską wieś nowych wzorów i modeli kulturowych, proponujących także nową strukturę społecznej rzeczywistości. Z jednej strony są to wzory „miejskie”, z drugiej – modele zawarte w nowej polityce rozwoju wiejskiego, mającej ukształtować nową wiejską gospodarkę, nową wiejską społeczność, promującą nowe metody działań zbiorowych. Na wieś płyną z różnych stron wzory w stosunku do niej egzogeniczne. Czy wieś podda się tym nowym wzorom, a więc utraci swoją swoistość, czy też będzie w stanie je przekształcić na swoją miarę? Będzie zdolna zaadaptować je czy też tylko się do nich dostosować?

Odpowiedź na to ostatnie pytanie jest kluczowe dla losów wyzwania stojącego przed wsią. Tym bardziej, że odpowiedź na to pytanie wcale nie jest oczywista. Przywoływany już profesor Rychard zauważa, że nowy proces „...strukturalizacji społecznej przebiegać będzie w dużym stopniu oddolnie, a często wbrew intencjom elit politycznych, jakiegokolwiek by one były”. Ponadto w procesie zmian mogą się pojawiać nowe zachowania społeczne i polityczne, „których źródła tkwią głęboko we wzorach podstawowej organizacji społecznej, w elementarnym społecznym ładzie”. To stwarza możliwość owego aktywnego udziału w kształtowaniu pozycji wsi w późnonowoczesnym ładzie społecznym.

Nie można jednak ignorować potencjalnych przeszkód w sprostaniu temu wyzwaniu. Odwołam się tu do hipotez dotyczących możliwych efektów procesu globalizacji kulturowej. W swojej teorii globalizacji kulturowej Ulf Han-

² Przytaczam za J. Kurczewską 2008: *Badacz wobec społeczności lokalnej. (Trzy ramy teoretyczne)*, „Przegląd Socjologiczny” LVIII/1.

nerz³ kreśli takie możliwe scenariusze: 1) globalnej homogenizacji kultury, co może zachodzić w różnych rytmach, podlegającej całkowitemu zdominowaniu kultury lokalnej przez kulturę centrów, 2) deformacji kulturowej, kiedy z kultury ekspansywnej przejmowane są tylko treści łatwiejsze („Dynastia”, a nie Szekspir) albo następuje dostosowanie treści czy instytucji do warunków lokalnych (np. demokracja fasadowa) i w końcu 3) oznaczająca równorzędny dialog i wymianę, prowadzące do amalgamacji kulturowej, stopienia kulturowego. Jeśli aktywny udział wsi w określaniu swojego miejsca w społeczeństwie doprowadziłyby – poprzez owe stapianie się – do hybrydyzacji czy „kreolizacji” wdrożonego wzoru, to wieś w pełni sprostałaby wyzwaniu. Na razie jednak można obserwować wiele elementów dwóch pierwszych scenariuszy, w tym zwłaszcza deformacji kulturowej.

Nowa polityka rozwoju wiejskiego Unii Europejskiej, ukształtowana pod wpływem procesów globalizacji, a wdrażana na polskiej wsi na skutek wieloetapowego procesu transformacji systemowej, dociera na polską wieś w postaci pakietu działań, które składają się na PROW. Są one nakierowane na stworzenie: nowej, wielogałęziowej gospodarki wiejskiej z ważną, ale i nową rolą rolnictwa, zróżnicowanych społecznie, lecz współdziałających i aktywnych społeczności wiejskich oraz ludzi zdolnych i chętnych do uczestnictwa w życiu publicznym, by wymienić cele najważniejsze. Te cele w zasadzie nie podlegają dyskusji, choć na potrzeby polskiej wsi zostały „przykrojone” na miarę wyobrażeń rządzącej elity o potrzebach polskiej wsi oraz jej interesów politycznych. Cele te będą jednak realizować konkretni ludzie i ludzkie zespoły, wiejskie społeczności. Ich wpływ na „kreolizację” celów zależy nie tylko od siły ekspansji zewnętrznych wzorów (za którymi w tym przypadku stoją środki finansowe), ale od warunków, w jakich dokonuje się „transmisja” wzorów, na które składa się społeczna kondycja wiejskich społeczności. Od niej bowiem zależy, w jakiej mierze wiejskie społeczności wykorzystają możliwość oddolnego wpływu na kształt zjawisk społecznych. Kilka moich uwag o tej kondycji polskiej wsi znajduje się w opracowaniu zawartym w jubileuszowym tomie⁴.

Tu jednak chciałabym także zwrócić uwagę na nieco inne elementy, decydujące o sprostaniu stojącemu wyzwaniu. Pomocne mogą być w tym celu ustalenia Shmuela Eisenstadta⁵, który wskazuje warunki, od których zależą skutki ekspansji kultury zewnętrznej dla danej lokalnej kultury, skutki wyrażające się albo w zaniku lokalnej specyfiki, albo w jej udanym mariażu z kulturą centrum. Są nimi:

1. Moment, w którym społeczność (tu wieś) wychodzi z izolacji. Od momentu, w którym dokonuje się otwarcie, zależy, co jest przedmiotem dyfuzji. Jeśli weźmiemy moment akcesji do UE, to wzór rozwoju wiejskiego jest wtedy

³ Por. P. Sztompka 2003: *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Znak, Kraków.

⁴ *Rozwój obszarów wiejskich w Polsce. Diagnozy, strategie, koncepcje polityki*, 2011. Red. I. Nurzyńska, M. Drygas. IRWiR PAN, Warszawa.

⁵ Por. P. Sztompka 2003, op.cit.

w trakcie zmiany, co ma swoje zalety, ale i wady. Zaletą jest możliwość kształtowania wzoru, wadą – niewyraźność, brak precyzji celu.

2. Poziom rozwoju ekonomicznego i technologicznego zbiorowości peryferyjnej. Chodzi tu przede wszystkim o skalę dystansu poziomu życia, poziomu technologicznego oraz zespołu umiejętności, zwanych także kapitałem ludzkim. Zbyt duży dystans jest przeszkodą, gdyż wytwarza lęk przed nowym, a bariera wyobraźni blokuje możliwości transformacji wzoru.

3. Siła, stopień artykulacji lokalnych wizji ideologicznych na temat porządku kosmicznego i ziemskiego. To kwestia spójności kultury, także jakości elit, które ową ideę możliwego lokalnego wpływu są w stanie wyartykułować. Na temat tego, czym jest kultura wiejska, definiowana nie poprzez obecność łowickiej zapaski czy koniakowskich koronek, ale jako zespół reguł i norm regulujących życie społeczne, istnieje dość zgodna opinia: to odmiana kultury popularnej, konglomerat różnych elementów, przejętych często w zdeformowanej postaci. Taką swoistą formę ma też wiejski katolicyzm, w sposób (czasem pozorny) regulujący wiejską obyczajowość, choć w wizjach porządku kosmicznego i ziemskiego dość woluntarystyczny. Dotyczy to także kultury materialnej. Lokalne elity są silne swoim kapitałem wykształcenia i umiejętności, natomiast ich więzi ze społecznością wiejską, elitystyczne postawy wobec niej często ograniczają ich możliwości.

3. Standardowe reakcje na zmianę i wyzwania kulturowe. To istniejące bądź nie wzory reakcji na proponowaną zmianę – także pozorowanie zmiany, co przez polską wieś jest zachowaniem wyćwiczonym oraz wzmocnionym społeczną aprobatą (opór wobec kolektywizacji i inne zachowania „moderujące” zmiany).

Wyzwanie, stojące przed wsią, jest wielkiej wagi. Odpowiedzią na nie musi być szereg długotrwałych działań, odnoszących się do gospodarki, społeczności lokalnych, środowiska naturalnego i społecznego. W istocie jest to gra o tożsamość społeczną wsi, tożsamość, na którą złożą się ogromny pęk tożsamości lokalnych. W konsekwencji powinno to mieć „przełożenie” na kształt społecznego ładu, przybliżając go do ładu policentrycznego. Ale będzie też to miało konsekwencje indywidualne, jednostkowe. Chciałabym, aby wiejskie pochodzenie czy życie na wsi nie było dla nikogo powodem wstydu. Bo wtedy i my za ów wstyd nie musielibyśmy się wstydzić.

Moje zakończenie powstało pod wpływem felietonu młodego pisarza, Szczepana Twardocha⁶. Píše w nim między innymi, że wstydzi się wstydu dziewczyny, bo ona wstydzi się tego, że pochodzi ze wsi.

⁵ *Wstydzę się wstydu*, „Polityka” 45, 2.11–7.11.2011.